

MIECZYŚLAW SOŚNIAK

Z PROBLEMATYKI KOLIZYJNEJ BEZPODSTAWNEGO WZBOGACENIA

I. WSTĘP

W literaturze polskiej, posiadającej piękną monografię profesora Ohanowicza na temat bezpodstawnego wzbogacenia, brak dotąd opracowań dotyczących konfliktu norm w odniesieniu do tej instytucji. Zresztą także literatura obca jest w tej mierze stosunkowo uboga¹. Tymczasem konflikt norm ma tu niewątpliwe znaczenie, po pierwsze — wobec dość częstego posługiwania się powództwem opartym na niesłusznym wzbogaceniu w odniesieniu do różnego rodzaju roszczeń, po drugie zaś — wobec odmiennego ujmowania omawianej instytucji w różnych systemach prawnych. W rozważaniach na ten temat tkwi więc walor zarówno praktyczny, jak teoretyczny.

Sprawa merytorycznych różnic występujących w systemach prawnych odnośnie do bezpodstawnego wzbogacenia była już wielokrotnie omawiana. Ograniczę się przeto do przykładowego tylko wskazania niektórych z nich, jako podstaw powstania ewentualnego konfliktu. Między innymi więc chodzić może o to, że jeden system ogranicza zakres roszczeń do przypadków uzyskania korzyści pewnego tylko rodzaju, inny zaś przewiduje szersze ujęcie. Inną podstawą konfliktu może być kwestia zubożenia po stronie osoby występującej z roszczeniem oraz stosunek tego zubożenia do wzbogacenia. Wspomnieć należy również o kwestii zaoszczęd-

¹ Obok cytowanych poniżej ustępów w systemach czy opracowaniach ogólniejszych, artykułów, takich jak np. Zweigerta, *Bereicherungsansprüche im internationalen Privatrecht*, *Süddeutsche Juristenzeitung* 1947, s. 247 i n., można powołać szwajcarską monografię O. Baiaster, *Die ungerechtfertigte Bereicherung im internationalen Privatrecht*, Winterthur 1955, oraz niemiecką dysertację L. Knocha, *Die Aufgliederung der Konditionen in der modernen Zivilrechtsdogmatik in ihrer Auswirkung auf das Internationale Privatrecht*, Münster 1963. Praca E. Famara, *Gestione di affari o arricchimento senza causa nel diritto internazionale*, Milano 1966, dotyczy stosunków pomiędzy państwami.

dzenia nakładów, budzącej tyle sporów². Właśnie pod tym względem występują poważne różnice pomiędzy poszczególnymi systemami prawnymi i pomiędzy praktyką poszczególnych krajów. Wątpliwości budzić też może zastosowanie wymogu bezpośredniości wzbogacenia, stawianego na terenie niemieckim³, a nie znanego w niektórych innych systemach. Sporna jest również kwestia podstaw prawnych wzbogacenia. Kiedy bowiem można powiedzieć o nim, że jest „bezpodstawne”? Ileż tu możliwości odmiennych ocen pomiędzy różnymi systemami prawnymi, a zatem i do powstania konfliktu norm.

Wszystkie powyższe różności uregulowań merytorycznych pogłębia brak jednolitej kolizyjnej podstawy rozstrzygnięcia. Szeroki wachlarz łączników wysuwanych w omawianej kwestii i stosowanych w różnym zakresie, występujące nieraz trudności kwalifikacyjne powodują, że kwestia bezpodstawnego wzbogacenia pozostaje jednym z najbardziej spornych problemów prawa międzynarodowego prywatnego.

Szczególny problem kwalifikacyjny stanowi kwestia zakresu objętego roszczeniami z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Ma ona podstawowe znaczenie, bowiem jak wiadomo, roszczenie omawianego typu zbiega się w wielu przypadkach z roszczeniami windykacyjnymi, roszczeniami z tytułu niewykonania czy nienależytego wykonania umowy itd. Dla rozstrzygnięcia kolizji norm ma więc podstawowe znaczenie kwestia, czy w danym przypadku przysługuje danej osobie roszczenie kondykeyjne, czy z a r a z e m też roszczenie innego rodzaju, albo czy tylko roszczenie kondykeyjne lub tylko roszczenie innego rodzaju. Szczególnie trudna sytuacja zachodzi w odniesieniu do tych systemów, w których brak ogólnej skargi o zwrot wzbogacenia, istnieją zaś wyłącznie pojedyncze typy skarg, jak np. *condictio indebiti*, *actio de in rem verso* itd.

Ogólnie odpowiedzieć można opierając się na rozwiązaniu tych trudnych pytań na przyjętych zasadach dotyczących konfliktu kwalifikacji. Oczywiście, najprostsze rozwiązanie to oparcie wszystkiego na zasadach *legis fori*. W pewnych przypadkach wszakże byłoby to rozwiązanie wypaczające kierunek obranej właściwości. Gdy mianowicie ocena podstawności czy bezpodstawności przesunięcia majątkowego ma zostać przekazana właściwości prawa rządzącego odnośnym stosunkiem prawnym czy prawa rządzącego przyczyną, dla której nastąpiło świadczenie, zaś ocena istnienia obowiązku zwrotu — temu prawu, gdzie miało miejsce wzbogacenie, jaki sens posiadać będzie oddanie rozstrzygnięcia kwalifikacyjnego *legi fori*? O wiele bardziej byłoby tu już legitymowanie do

² Jak ją określa teoria *Crux des Bereicherungsrechts*, por. E. Caemmerer, *Bereicherung und unerlaubte Handlung*, w: *Festschrift f. Ernst Rabel*, t. I, 1954, s. 381 i n.

³ Por. na ten temat obszerną dawniejszą literaturę zestawioną przez M. Mosciu, *De Venrichissement injuste*, Paris 1932, s. 149 i n.

dania odpowiedzi *lex loci conditionis*, rządzące problemem zwrotu wzbogacenia.

Wszystkie powyższe wątpliwości przemawiają za nieprzesądzaniem z góry właściwości systemu, który rozstrzygnie konflikt kwalifikacyjny. Wiele względów dałoby się, jak powiedziano, przytoczyć za oddaniem rozstrzygnięcia kwalifikacyjnego *legi loci conditionis*. Mogą wszakże zajść sytuacje uzasadniające raczej wybór dla tej roli *legis causae*, a nawet i *legis fori*. Podobnie rozstrzygać należy wspomnianą wyżej kwestię posiłkowości roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

W związku z tym ostatnim zagadnieniem wyobraźmy sobie sytuację, w której na terytorium, gdzie dokonało się przesunięcia majątkowego (a więc na terytorium wskazanym łącznikiem *loci conditionis*), przestrzega się ściśle zasady posiłkowości powództwa z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, natomiast systemy wskazane innym łącznikiem (jak np. *lex patriae* zubożonego, *lex causae* stosunku prawnego, w związku z którym nastąpiło owo przesunięcie) nadają omawianemu powództwu samodzielny charakter. Pierwszeństwo w rozstrzygnięciu tego rodzaju konfliktu kwalifikacyjnego należy oddać podstawowemu prawu właściwemu, a więc *legi loci conditionis*. Pierwszeństwo, ale nie wyłączność, bowiem zgodnie z przytoczonymi ogólnymi założeniami, należy dopuścić możliwość powiązania w pewnych przypadkach kwalifikacji z właściwością *legis causae* czy *legis fori*.

II. ŁĄCZNIKI

Niewiele instytucji prawnych dostarcza możliwości takiego bogactwa powiązań kolizyjnych co bezpodstawne wzbogacenie, i to bogactwa nie tylko teoretycznego. Większość tych możliwości bowiem zrealizowano w orzecznictwie różnych krajów. Nie wszystkie z nich zachowały po dziś dzień swoją aktualność. Nie wszystkie też mogą być zastosowane na terenie prawa polskiego, w związku z brzmieniem art. 31 naszej ustawy o prawie prywatnym międzynarodowym z 12 XI 1965 r. Niemniej należy pokrótce się z nimi zapoznać, dla ułatwienia ostatecznego rozstrzygnięcia, na jakie się zdecydujemy.

Rozwiązanie klasyczne nawiązuje do miejsca, gdzie zaszedł fakt decydujący o powstaniu roszczenia, a więc do miejsca urzeczywistnienia się wzbogacenia. Rozwiązanie powyższe, wywodzące się z dawniejszej teorii i praktyki francuskiej⁴, ma również i dziś wielu

⁴ Por. m. in. Brecher, *Droit international privé*, s. 315; Foelix, *Droit international privé*, t. I, wyd. 4, s. 259; A. Rolin, *Principes de droit international privé*, t. I, Paris 1897, nr 360 i n. Na temat dawniejszego orzecznictwa francuskiego w tej kwestii por. P. Bourel, *Les conflits de lois en matière d'obligations extracontractuelles*, Paris 1961, s. 192 i 193; H. Batiffel.

zwolenników w różnych krajach europejskich⁵, a także na terenie północnoamerykańskim⁶. Motywacje przytaczane na uzasadnienie powyższego stanowiska różnią się bardzo u różnych jego zwolenników i na terenie poszczególnych systemów prawnych. Mianowicie według jednych, właściwość miejsca powstania zobowiązania uzasadnia fakt, że jedynym źródłem zobowiązania pozostaje tu ustawa⁷. Według innych, decyduje moralny charakter sankcji bezpodstawnego wzbogacenia⁸. Inni wreszcie wskazują decydujący charakter w omawianym zakresie kategorii porządku publicznego⁹. Zdaniem pozostałych wreszcie, chodzi o inną kwestię. Oto wzbogacenie powstaje najczęściej na skutek wykonania nieważnej umowy. Obowiązek zwrotu należy wówczas od prawa miejsca tego wykonania, nie zaś od prawa rządzącego ową nieważną umową. W rezultacie przywrócenie równowagi zachwianej bezpodstawnym przysporzeniem majątkowym powinno raczej podlegać prawu miejsca, gdzie nastąpił dany fakt, niż prawu dotyczącemu kwestii nie pociągającej już za sobą żadnych skutków prawnych¹⁰.

Nawiązanie do faktu uzasadniającego powstanie zobowiązania natrafia na trudności wówczas, gdy wzbogacenie i odpowiadające mu zubożenie nastąpiły w różnych krajach. Chcąc kierować się wzorami ukształtowanymi na tle sposobu ustalania właściwości dla miejsca szkody (*locus laesionis*), wybralibyśmy tu właściwość miejsca zubożenia. Tego rodzaju stanowiska spotykamy właśnie w literaturze¹¹, choć należą one raczej do rzadkości. Na ogół bowiem przeważają zdania opowiadające się za właściwością miejsca wzbogacenia, co znajduje niewątpliwe oparcie w konstrukcji merytorycznej omawianej instytucji. Najistotniejsza w niej kwestia zwrotu łączy się ściśle z kwestią istnienia wzbogacenia. Wszy-

Droit international privé, wyd. 4, Paris 1967, nr 546. Z dawniejszych autorów niemieckich na tymże stanowisku stał m. in. Neumeyer, *Internationales Privatrecht*, 1923, s. 32, oraz Meili (wyd. 1902), s. 86.

⁵ Np. z belgijskich — P. Graulich, *Principes de droit international privé*, Paris, 1961, s. 39; ze szwajcarskich — A. F. Schnitzer, *Handbuch des internationalen Privatrechts*, t. II, wyd. 3, Basel, s. 604; z amerykańskich — R. A. Lefflar, *The Law of Conflict of Laws*, New York 1959, s. 253 i n.; z radzieckich — Ł. A. Lune, *Mieżdunarodnoje czastnoje prawo. Osobiennaja czst'*, Moskwa 1968, s. 244.

⁶ Myślę szczególnie o ujęciu Restatement, wedle którego do kondykcji, zaliczanych do quasi-kontraktów, należy zastosować „the law of a place where a benefit is conferred” (§ 452 Restatement). Por. też § 453: „When a person is alleged to have been unjustly enriched the law of the place of enrichment determines whether he is under a duty to repay the amount by which he has been enriched”.

⁷ Tak np. Lerebours-Pigeonnière, *Droit international privé*, wyd. 7, nr 356.

⁸ Tak E. Bartin, *Principes de droit international privé*, t. II, Paris 1932, s. 387 i n.

⁹ Tak A. Pillet, *Principes de droit international privé*, nr 250.

¹⁰ Tak H. Batiffol, op. cit., s. 613.

¹¹ Tak np. E. Bartin w systemie Aubry et Rau, t. IX, § 758, ust. 9, s. 357.

szy zgodni są w tym, że obowiązek zwrotu trwa dłużej od istnienia samego wzbogacenia¹². W ten sposób z natury samej instytucji wynika ścisły związek z istnieniem, trwaniem korzyści, a więc i z jej miejscem.

Również inne względy przemawiają za oddaniem pierwszeństwa właściwości miejsca wzbogacenia przed właściwością miejsca zubożenia. To ostatnie stanowi nieraz następstwo różnych operacji przeprowadzanych w różnych krajach. Ustalenie właściwości wedle miejsca zubożenia wymagałoby więc wyboru jednego prawa właściwego, wyboru, który nie zawsze dałby się w pełni uzasadnić, skoro ani skutki (np. przy pogorszeniu sytuacji majątkowej zubożonego na terenie kilku państw), ani źródło (wspomnianych już operacji przeprowadzonych na kilku terytoriach) nie przynoszą dostatecznych podstaw do przyjęcia właściwości tego właśnie, nie zaś innego systemu. Prócz tego wzbogacenie, zjawisko pozytywne, występuje niejednokrotnie z większą wyrazistością niż negatywne zjawisko zubożenia.

Trudno jednak pomijać zarzuty wysunięte przeciwko przedstawionemu stanowisku. Przede wszystkim podnoszono, że nawiązuje ono do okoliczności przeważnie czysto przypadkowych. Trudno zaprzeczyć istotności faktu istnienia wzbogacenia. Czy wszakże równie istotne jest miejsce zajścia tego faktu? Czy nie należałoby wobec tego poszukiwać powiązań bardziej realnych? Czy dalej, owo miejsce jest zawsze proste do wyznaczenia? Jak postąpimy w sytuacji wielomiejscowości wzbogacenia, a więc w sytuacji, gdy rozciąga się ono na szereg obszarów państwowych? A jak znów w przypadku, gdy z punktu widzenia merytorycznego nie da się określić, gdzie ostatecznie zlokalizowała się korzyść osiągnięta przez stronę wzbogaconą? Za właściwością miejsca wzbogacenia zdaje się przemawiać jego prostota i łatwość wyznaczenia. Trudno jednak pomijać okoliczność, że ten punkt widzenia przechodzi do porządku nad podstawowymi kwestiami natury jurydycznej, abstrahuje bowiem od prawnej strony stosunku wzbogacenie — zubożenie, od kwestii bezpodstawności wzbogacenia itd. Prawda, że roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia jest samodzielne w tym sensie, że nie opiera się na istniejącym stosunku prawnym. Czy wszakże, szczególnie przy nienależnym świadczeniu, nie wysuwa się na czoło kwestia oceny braku tej podstawy prawnej, braku, dzięki któremu zaliczamy dane świadczenie właśnie do świadczeń nienależnych? Czy rozwiązanie kolizyjne może abstrahować od elementów istotnych dla oceny całości sytuacji? Po drugie zaś, nie zawsze środowisko społeczne i ekonomiczne zainteresowane dokonaniem wzbogacenia lokalizuje się w miejscu dokonania tego wzbogacenia. Czy nie należałoby wobec tego wprowadzić rozwiązania zmiennego, elastycznego, nawiązującego właśnie do lokalizacji tego środowiska?

¹² Tak ogólnie w literaturze, np. U. v. Lübtow, *Beiträge zur Lehre von der Conductio nach römischem und geltendem Recht*, Berlin 1952, s. 23.

Powyższe pytania, na które zwolennicy klasycznego rozwiązania nie zawsze znajdują przekonujące odpowiedzi, prowadzą nas zarazem do drugiego z kolei łącznika w omawianej kwestii. Chodzi mianowicie o powiązanie właściwości z *lex causae*. Rozwiązanie to spotykamy w dawniejszym orzecznictwie niemieckim. Przy rozszczeniach kondykcyjnych wskazano tam właściwość *legis loci solutionis*, a raczej właściwość miejsca, gdzie dane rozszczenie należałoby wypełnić, jeśli oczywiście posiadaliby podstawę prawną¹³. Pełne lub zmodyfikowane przyjęcie tego stanowiska spotykamy na terenie współczesnej teorii niemieckiej¹⁴. Przyłączono się do niego również w literaturze austriackiej¹⁵, jakkolwiek nowsze orzecznictwo austriackie nie daje w tej mierze jednolitego obrazu¹⁶. Do przyjęcia właściwości *legis causae* w omawianej materii doszli, acz nieco inną drogą, Anglicy¹⁷. Przyczyniły się do tego zarówno zmiany zaszele w angielskim systemie prawnym¹⁸, poważne głosy literatury¹⁹, a także stanowisko judykatury (zresztą dość skąpej w tej mierze). Z autorów piszących na terenie amerykańskim właściwość *legis causae* przyjmował m. in. Rabel²⁰.

Przedstawiany kierunek, reprezentowany głównie na terenie niemieckim (ostatnio także na szwajcarskim), a przeciwstawiający się klasycznemu ujęciu francuskiemu, wywarł w swoim czasie wpływ również na autorów wysuwających jako jedyny łącznik *focus conditionis*. Autorzy ci, nie rezygnując ze swego zasadniczego stanowiska, wprowadzali łącznik *legis causae* nie jako łącznik współrzędny, lecz jako prawo decydujące w zakresie tzw. kwestii wstępnej. Całe zagadnienie braku podstaw wzbogacenia zostało przez nich przekazane właśnie w odniesieniu do tej kwestii — *legis causae*.

Dla uzasadnienia omawianego łącznika nadają się specjalne typy wzbogacenia, oparte na szczególnych stosunkach, przy których ktoś świadczy usługi bez umowy lub zamieszkuje cudze pomieszczenie. Oba typy tych stosunków, uzasadniające rozszczenie z tytułu niesłusznego

¹³ Por. zestawienie odnośnych orzeczeń u Gutzwillera, *Internationales Privatrecht*, Berlin 1931, s. 1624.

¹⁴ Obok powołanego wyżej artykułu Zweigerta należy wymienić m. in. M. Wolffa, *Das internationale Privatrecht Deutschlands*, s. 169, G. Kegla, *Internationales Privatrecht*, wyd. 2, 1964, s. 235, cytowaną wyżej dysertację Knocha i innych.

¹⁵ Por. m. in. S. Bolla, *Grundriss des österreichischen internationalen Privatrechts*, Wien 1952, s. 115. Odmienne H. Köhler, *Internationales Privatrecht*, wyd. 3, 1966, s. 164.

¹⁶ O czym m. in. w cytowanej pracy Knocha, s. 39 i n.

¹⁷ Por. R. M. Graveson, *The Conflict of Law*, wyd. 4, London 1960, s. 354.

¹⁸ Por. Law Reform (Frustrated Contracts) Act, 1943.

¹⁹ Por. szczególnie Morris, *The Choice of Law Clause in Statutes*, *The Law Quarterly Review* 1946 (62), s. 170 i n.

²⁰ E. Rabel, *The Conflict of Law*, t. III, s. 366 i n.

wzbogacenia jeszcze w prawie rzymskim (*condictio habitationis* oraz *condictio operarum*)²¹, posiadające znaczenie i we współczesnym prawie²², stanowią przykład, zresztą nie jedyny, możliwości powołania się na nie istniejący, a jednak nieodparcie nasuwający się jako podstawa oceny — stosunek prawny.

Uznając trafność motywów powołania właściwości *legis causae* w szeregu wypadkach, trudno zapominać i o jego słabych stronach. Prawa i obowiązki powstające na podstawie stwierdzenia bezpodstawności przysporzenia majątkowego nie opierają się na czynności prawnej. Nie można więc oceniać ich, również na terenie kolizyjnym, w ten sposób, w jaki na przykład oceniać będziemy prawa i obowiązki wypływające dla stron z zawartej przez nie umowy. W omawianym przypadku przesunięcie majątkowe nastąpiło przecież bez podstawy prawnej. Czy więc byłoby właściwe nawiązywać do tej podstawy, której właśnie brak i której *ex definitione* musi być brak? Z tych względów zarzucano omawianemu ujęciu, że poddaje roszczenie zwrotne właściwości prawa wyznaczonej przez nieważny czy nie istniejący stosunek prawny. Przecież właśnie to nieistnienie czy ta nieważność uzasadniają powstanie obowiązku zwrotu, a tymczasem prawo właściwe dla podstawy, której właśnie brak, ma rozstrzygać o losach realnie tym razem już istniejącego wzbogacenia. Przed takim rozwiązaniem odczuwalibyśmy opory na terenie prawa merytorycznego. Trudno pominąć je i na terenie kolizyjnym.

Przy wszystkich tych zastrzeżeniach trudno zaprzeczyć, że tradycyjne rozwiązanie niemieckie zyskuje dziś sobie wielu zwolenników, m. in. teren szwajcarski, dawniej opowiadający się niemal jednomyślnie za jednolitym powiązaniem według *legis loci actus*, począwszy od głośnego wyroku Budensgerichtu z. 1952 r.²³, oświadczył się za właściwością *legis causae*, co znalazło odbicie również w nowszych opracowaniach monograficznych²⁴.

Poważną pozycję wśród rozwiązań proponowanych w odniesieniu do bezpodstawnego wzbogacenia zajmują łączniki personalne. Wysuwają się pod tym względem trzy możliwości: wspólne prawo stron, prawo personalne wzbogaconego i prawo personalne zubożonego. Możliwości te ujmuje się nieraz łącznie, z wysunięciem wspólnego prawa personalnego stron na czoło, albo z subsydiarnym zastrzeżeniem właściwości prawa miejsca zapłaty, o ile strony nie posiadają takiego wspólnego prawa.

²¹ Por. o nich tekst Ulpiana, dotyczący świadczenia usług (D. 12, 6, 26, 12). oraz Paulusa, dotyczący zamieszkania bez ważnego kontraktu najmu (D. 12, 6, 65, 7).

²² O czym cytowany wyżej Lübtow (op. cit., s. 51 i n.).

²³ BGE z 1 XI 1952 r., 78 II 385 i n. (cytuję za dysertacją Knocha, op. cit., s. 36).

²⁴ Por. O. Balaster, op. cit., s. 87 i n.

W ten właśnie sposób reguluje omawianą kwestię *Codigo Bustamente*²⁵, tak też rozstrzygano w odniesieniu do rozwiązania konfliktów kondykcyjnych na terenie dawniejszej literatury prawa międzynarodowego prywatnego²⁶. Na innym natomiast stanowisku stała literatura niemiecka, idąca w tym punkcie za art. 12/13 projektu Gebhardta. Uprzywilejowywano w niej prawo personalne dłużnika (a więc wzbogaconego)²⁷. W rzędzie zwolenników tego stanowiska (zresztą w nieco zmodyfikowanej formie) wymienić należy przede wszystkim Zitelmana²⁸. Również Nussbaum wysuwał w omawianej kwestii właściwość *legis domicilii* dłużnika²⁹. Analogiczne stanowisko reprezentował pewien odłam teorii i praktyki austriackiej³⁰. Pomimo głosów przeciwstawiających się powoływaniu w przedmiotowej materii łączników personalnych³¹, trudno pomijać względy przemawiające za ich użyciem. Wymieńmy wśród tych względów wagę społeczną powiązania z prawem personalnym stron, interes naszego państwa i naszych obywateli. Momenty powyższe występują szczególnie, gdy chodzi o stosunek obywateli z jego własnym państwem lub państwowymi osobami prawnymi (np. korzyść uzyskana przez naszego obywatela kosztem naszego majątku państwowego) oraz gdy chodzi o wzajemny stosunek naszych obywateli zamieszkałych u nas, a przejściowo tylko zatrzymujących się za granicą.

Wśród proponowanych łączników nie zabrakło także prób powiązania właściwości prawa w zakresie kondykcji z domnianą wolą stron. Stanowisko tego rodzaju (zresztą dość odosobnione) reprezentował m. in. Laurent³². Chodziło o powiązanie dotyczące nienależnego świadczenia. Nie można oczywiście mówić w odniesieniu do niego o rzeczywistym porozumieniu stron. Nic jednak, zdaniem Laurenta, nie stoi na przeszkodzie, by tego rodzaju porozumienia domniemywać się. Strona, która świadczy, czyni to w przekonaniu, że jest dłużnikiem. Można więc do-

²⁵ *Codigo Bustamente*, art. 221.

²⁶ Np. A. Weiss, *Traité théorique et pratique de droit international privé*, t. IV, 1901, s. 389.

²⁷ Takie też było stanowisko dawniejszego dziewiętnastowiecznego orzecznictwa niemieckiego, o czym m. in. A. Rolin, op. cit., t. I, nr 356.

²⁸ E. Zitelmann, *Internationales Privatrecht*, t. II, Leipzig 1897, s. 194.

²⁹ A. Nussbaum, *Deutsches internationales Privatrecht*, Tübingen 1932, s. 294.

³⁰ Por. np. G. Walker, *Internationales Privatrecht*, wyd. 5, Wien 1934, s. 546 i n., oraz cytowane tamże orzecznictwo (np. orzeczenie OGH z 3 IV 1929 r., *Rap.* 1929, nr 335, s. 188).

³¹ Tak np. Arminjon, *Précis de droit international privé*, t. II, nr 119, s. 271, czy L. de Vos, *Le problème de conflicts de lois*, t. II, Bruxelles 1947, s. 727. Na terenie teorii niemieckiej koncepcję właściwości łączników personalnych (szczególnie *legis domicilii debitoris i legis patriae débitons*) przedstawia gruntownie (zresztą zdecydowanie ją odrzucając) dysertacja L. Knocha, op. cit., s. 19—25.

³² F. Laurent, *Le droit civil international*, t. VIII, Paris—Bruxelles 1881, ust, 5 i n.

mniemywać się u niej woli żądania zwrotu, w przypadku gdy okaże się, że pozostawała w błędzie. W odniesieniu do osoby przyjmującej bona fide nienależną zapłatę można natomiast presumować intencję zwrotu, w przypadku gdy okaże się, że nie jest wierzycielem.

Stanowisko Laurenta spotkało się z krytyczną oceną zarówno w dawniejszej³³, jak i we współczesnej nam literaturze³⁴. Ani bowiem stosunek stron, ani charakter prawny omawianej instytucji nie uzasadniają wymyślnych i sztucznych uzasadnień proponowanego rozwiązania. Jeśli w odniesieniu do bezpodstawnego wzbogacenia dążymy do uwzględnienia kontraktowych elementów kolizyjnego rozwiązania, znajdziemy je raczej na terenie konstrukcji przedstawionej wyżej, a nawiązującej do podstaw prawnych stosunku prawnego. Jeśli strony poddały stosunek ten jakiejś określonej właściwości, to ich decyzja co do właściwości prawa może wywrzeć pewien wpływ także w zakresie obecnie nas interesującym. Jednakowoż konstruowanie quasi-wyboru dla samego oderwanego roszczenia o zwrot przysporzenia pozbawione jest głębszego uzasadnienia teoretycznego i praktycznego.

Jeszcze jednym możliwym powiązaniem w zakresie kondykcji jest powiązanie z *lex fori*. Spotykamy je już w dawniejszym orzecznictwie, m. in. francuskim. Łączy się ono z częstym powoływaniem zasad porządku publicznego i dobrych obyczajów dla uzasadnienia nieważności umowy i związanego z tym obowiązku zwrotu świadczenia. Nic dziwnego, że przypadek *conditionis ob turpem causam* wskazywano jako przykład wkroczenia porządku publicznego³⁵. Podobnie gdy obcy system nie przewiduje obowiązku zwrotu, możemy — z powołaniem się na porządek publiczny — sięgnąć do własnego prawa³⁶. Ingerencja *legis fori* może być również uzasadniona w pewnych przypadkach dotyczących zakresu obowiązku zwrotu bezpodstawnego świadczenia.

III. POZYCJE WYJŚCIOWE ROZSTRZYGNIECIA KOLIZYJNEGO

Na tle przedstawionych możliwości elementy ostatecznego rozwiązania stanowią zestaw bardzo urozmaicony. Jako podstawowa wysuwa się kwestia jedności powiązania w proponowanym rozstrzygnięciu. Dokonany przegląd stanowisk zdaje się przemawiać przeciwko tego rodzaju jedności. Stanowisko unitarystyczne w odniesieniu do całości kolizyjnej pro-

³³ Por. m. in. A. Rolin, op. cit., t. I, nr 354; F. Survilles, *Cours élémentaire de droit international privé*, wyd. 7, Paris 1925—1929, nr 262; Despagnet, *Précis de droit international privé*, s. 511.

³⁴ H. Batiffol, op. cit., s. 604; P. Bourel, op. cit., s. 47.

³⁵ Por. G. Walker, op. cit., s. 547.

³⁶ Por. De Vos, op. cit., t. II, nr 709, s. 726-727, a także J. P. Niboyet, *Traité de droit international privé français*, t. V, s. 194.

blematyki nie ma dziś wielu zwolenników ani na terenie teorii, ani na terenie praktyki. Zdecydowanie przeważają propozycje powiązań zróżnicowanych. Przemawia za nimi również brzmienie art. 31 naszej ustawy o prawie prywatnym międzynarodowym z 1965 r., na podstawie którego należałoby przewidzieć dla kondykcji dwa rodzaje powiązań: jedne przedmiotowe (§ 1 tegoż artykułu), drugie zaś podmiotowe (§ 2 tegoż artykułu).

Stosunkowo prostsze jest zestawienie drugiego z tych powiązań. W przypadku bowiem gdy zarówno wzbogacony, jak zubożony są obywatelami tego samego państwa i mają w nim miejsce zamieszkania, właściwe będzie prawo tego państwa. Wystarczy więc ustalić powyższą okoliczność, by przyjąć właściwość wspólnego *legis patriae et domicilii*. Byłoby nawet uzasadnione wysunięcie łączników personalnych na czoło, bowiem w przypadku wspólnego obywatelstwa i zamieszkania stron nie wchodzi już w rachubę jakikolwiek inny łącznik. Dla tej ograniczonej ilości stanów faktycznych przyjmujemy więc ujęcie unitarystyczne, jednakowoż nie ogólne, lecz tylko częściowe (odmienne więc od zwalczanych ujęć tradycyjnych).

O wiele bardziej komplikuje się natomiast sprawa powiązań przedmiotowych. W dokonanym przeglądzie spotkałiśmy już specyficzne powiązanie dla nienależnego świadczenia (*lex causae*), ze wskazaniem możliwości zastosowania dla innego rodzaju bezpodstawnego wzbogacenia (nie polegającego na nienależnym świadczeniu) odmiennego łącznika (np. *loci condictionis*). Stanowisko tego rodzaju zajmują najwybitniejsi teoretycy. Rabel na przykład stosuje dla oceny przesunięć majątkowych, jakie nastąpiły na podstawie istniejącej umowy, właściwość prawa rządzącego tą umową; ona ma decydować o podstawach i zakresie zwrotu, podczas gdy prawo miejsca przesunięcia majątkowego pozostaje tu bez znaczenia. Tego rodzaju rozwiązanie przyjmuje Rabel również wtedy, gdy umowa była od początku nieważna. Natomiast przy roszczeniach powstających w związku z naruszeniem własności oraz innych praw rzeczowych postuluje Rabel właściwość *legis rei situs*³⁷.

W ten sposób następuje rozerwanie właściwości na właściwość dotyczącą wzbogacenia, które nastąpiło w wyniku czynności zmierzającej do wypełnienia świadczenia (tzw. „*rechtsgeschäftliche Bereicherung*” lub „*Leistungskondiktion*”), oraz na właściwość dotyczącą przypadków, gdy pomiędzy wzbogaconym a zubożonym nie zachodzi żaden stosunek prawny, albo gdy istniejący stosunek nie może stanowić podstawy odnośnego świadczenia (tzw. „*nichtrechtsgeschäftliche Bereicherung*”). Tego rodzaju podział właściwości ma niewątpliwe uzasadnienie w praktyce i teorii wielu krajów. Nie rozwiązuje on wszędzie wszystkich wątpliwości zwią-

³⁷ E. Rabel, op. cit., t. III, s. 366 i n., s. 374 i n.

zanych z zastosowaniem łączników przedmiotowych w zakresie kondykcji.

Rozpocznijmy od stosunkowo prostszej problematyki wzbogacenia zachodzącego w przypadkach, gdy pomiędzy stronami trudno doszukiwać się istnienia „podstawowego” stosunku; np. brak go w przypadku zużycia cudzej rzeczy. Nie inaczej przedstawia się sprawa w przypadku działania dotyczącego osób innych niż te, pomiędzy którymi nastąpiło przesunięcie majątkowe. Do grupy tej zaliczają się również przypadki wzbogacenia, które nastąpiło w wyniku połączenia, pomieszania oraz przeistoczenia rzeczy należących do różnych właścicieli, a także wzbogacenia zaistniałego w wyniku czynności urzędowych takich, jak np. fałszywy wpis w księgach, sprzedaż licytacyjna itd. Do tejże grupy należą przypadki wzbogacenia, które nastąpiło bez porozumienia stron i pomimo braku łączącego je stosunku prawnego (o czym już wspomniałem). Jeżeli więc ktoś, pomieszawszy nazwiska lub imiona, przesyła omyłkowo obcej osobie określoną sumę pieniężną *sólvendi causa*, to miejsce otrzymania przesyłki powinno decydować o podstawie i rozmiarach roszczenia³⁸.

Inni rozstrzygają ogólnie, że prawną ocenę całości problematyki związanej z tego rodzaju wzbogaceniem należy poddać prawu wyznaczonemu czy to przez samo miejsce wzbogacenia (w przypadku gdy dokonało się ono bez przyczynienia człowieka), czy to przez miejsce samej czynności wzbogacającej³⁹.

Znamienne, że wielu teoretyków⁴⁰ wyraźnie zaznacza, że wzbogacenie, które nastąpiło na podstawie połączenia, pomieszania lub przeistoczenia, należy poddać właściwości statutu rzeczowego. Stanowisko to prowadzi wprawdzie do wyniku identycznego z omówionym, gdy *locus condictionis* pokrywa się z *situs rei*. To podkreślenie urzeczowienia statutu kondykcyjnego wydaje się jednak dość charakterystyczne dla zróżnicowania omawianych stanowisk.

Niewątpliwe rozbieżności spotykamy w odniesieniu do kolizyjnej oceny kondykcji związanych ze świadczeniem. Próbowano mianowicie i tu rozbić jednolitą zasadę właściwości, nawet gdy była nią prefero

³⁸ Por. do tego przykładu L. Raape, *Internationales Privatrecht*, wyd. 5, Berlin 1961, s. 550, który zresztą przewiduje dla tego przypadku (zgodnie ze swoim stanowiskiem) właściwość *legis rei sitae*. E. Caemmerer, op. cit., s. 388, w przypadku fałszywie zaadresowanej przesyłki i wszelkich świadczeń omyłkowych przewiduje właściwość domicylu odbiorcy, a więc praktycznie dochodzi do tego samego wyniku, co przedstawiony wyżej.

³⁹ W teorii niemieckiej rozróżnienie tego rodzaju upowszechniło się od cytowanego artykułu Zweigerta z 1947 r., s. 247 i n. Do podobnego wniosku w literaturze francuskiej dochodzi m. in. Arminjon, *Précis de droit international privé*, t. II, nr 119, a także P. Bourel, op. cit., s. 197. Takie jest też stanowisko współczesnego orzecznictwa,

⁴⁰ Na terenie austriackim zwolennikiem takiego rozwiązania jest m. in. S. Ball, op. cit., s. 116, na terenie niemieckim m. in. G. Kegel, op. cit., s. 215.

wana na terenie niemieckim *lex causae*. I tak na przykład Wolff oceniał podstawę dokonanego świadczenia według prawa właściwego dla zobowiązania „podstawowego” wzbogacenia — według prawa właściwego dla czynności, w wyniku której nastąpiło świadczenie⁴¹. Oddzielenie kwestii bezpodstawności wzbogacenia (poddanej *legi causae*) od kwestii zakresu roszczenia o zwrot (poddanego *legi loci actus*) spotykaliśmy już zresztą zarówno na terenie niemieckim (i to przed wielu laty), jak na terenie najnowszej teorii⁴².

Jak więc widać, wśród pozycji wyjściowych rozstrzygnięcia kolizyjnego dotyczącego bezpodstawnego wzbogacenia niewątpliwa jest jedynie sytuacja wspólnego obywatelstwa i domicylu stron — przynajmniej według naszego prawa. W odniesieniu do pozostałych sytuacji brak wskazówek na terenie naszej ustawy i orzecznictwa, zaś teren obcy — jak widzieliśmy — nie dostarcza w tej mierze rozwiązań, które moglibyśmy uznać za *communis opinio* teorii i praktyki światowej.

W tym stanie rzeczy pozostaje otwarty problem wykładni naszej ustawy o prawie międzynarodowym prywatnym, m. in. wykładni określenia „zdarzenie będące źródłem zobowiązania” (art. 31 § 1), w zastosowaniu do problematyki kondykcijnej, dalej — umiejętnego rozwiązania kwestii wstępnej⁴³, zagadnienia kwalifikacji (tak co do samego zakresu działania określonych łączników, jak co do sprecyzowania przyjętego w końcu decydującego „miejsca”: zubożenia, wzbogacenia itd. i innych zagadnień, na jakie zwracałem uwagę przy przeglądzie stanowisk teoretycznych. Rozwiązanie ich przekraczałoby wszakże zakres niniejszego studium.

DE LA PROBLÉMATIQUE DU CONFLIT DE LOI DE L'ENRICHISSEMENT SANS CAUSE

Résumé

L'auteur examine le problème jusqu'à présent non touché dans la littérature polonaise à savoir les éléments de la solution de conflit de lois portant sur Ten-

⁴¹ M. Wolff, op. cit., s. 169.

⁴² Z dawniejszej literatury niemieckiej por. np. V. Mayr, *Der Bereicherungsanspruch des deutschen bürgerlichen Rechts*, 1930, s. 105. Z nowszych autorów por. np. W. Niederer, *Einführung in die allgemeinen Lehren des internationalen Privatrechts*, wyd. 3^e, Zürich 1961, s. 187. Zdaniem tego ostatniego, prawo miejsca urzeczywistnienia wzbogacenia dotyczyć może jedynie kwestii, czy i w jakim zakresie istnieje roszczenie kondykcyjne, pod warunkiem, że przesunięcie nastąpiło bez przyczyny prawnej. Natomiast pytanie, czy przesunięcie to nastąpiło na podstawie ważnej lub nieważnej, może zostać rozstrzygnięte jedynie przez prawo rządzące ową podstawą prawną, a więc przez *lex causae*.

⁴³ Przez umiejętne zastosowanie kwestii wstępnej pojawia się możliwość, nawet przy zasadniczym stanowisku właściwości prawa *loci conditionis*, wprowadzenia właściwości *legis causae* do oceny bezpodstawności przesunięcia majątkowego.

richissement sans cause. Après avoir étudié généralement la problématique juridique comparée et des conflits de qualifications liés à cette problématique l'auteur nous montre de divers points de rattachement appliqués dans la théorie et pratique mondiale concernant les problèmes discutés.

Ce sont les solutions classiques que l'auteur étudie relativement le plus amplement, lesquelles sont pratiquées dans beaucoup de pays, la pratique française y compris, notamment le point de rattachement du lieu où l'enrichissement c'est réalisé. Ensuite il discute le point de rattachement *legis causae* prépondérant sur le terrain allemand et dernièrement aussi suisse, cependant il n'attache que peu d'attention au point de rattachement *legis voluntatis* concernant l'enrichissement sans cause, aujourd'hui abandonné. Il accorde une actualité indubitable au point de rattachement personnel et au point de rattachement *legis fori* appliqué dans beaucoup de situations.

Quand il s'agit du point de vue du droit polonais, il n'est pas jusqu'ici déterminé de façon uniforme ni par une disposition particulière ni par la pratique polonaise. Selon la norme en vigueur de l'article 31 de la loi polonaise sur le droit international privé de 1965, concernant toutes les obligations extracontractuelles, par rapport à l'enrichissement sans cause on pourrait appliquer au moins deux points de rattachement (sinon davantage). Ainsi, dans le cas où l'enrichi et l'appauvri restent les citoyens du même Etat et quand ils y possèdent leur domicile nous reconnaissons la compétence du droit de cet Etat. Alors aucun autre point de rattachement n'entre pas en considération.

Cependant quand il s'agit de différentes nationalités des parties, donc quand il est impossible d'appliquer leur „*lex personalis*”, la loi polonaise ne donne qu'un indice général que le droit compétent est le droit de l'Etat où l'événement étant la source de l'obligation a eu lieu. En appliquant l'interprétation convenable on pourrait admettre sur ce fondement, aussi pour le droit polonais, la compétence classique *legis loci conditionis*. Cependant il reste une affaire non résolue — c'est la possibilité de prendre en considération dans le domaine d'une question préalable la compétence *legis causae* comme une loi régissant l'obligation. Il est vrai que cette obligation n'entraîne pas de conséquences juridiques (de là aussi la demande de la restitution de ce qu'on a servi), mais sans doute elle a influencé dans une certaine étendue la situation des parties. La question de prendre en considération (évidemment ce n'est que sur une place ultérieure et seulement par rapport aux demandes de la restitution de la prestation induue) aussi cette compétence, ne sera résolue par la doctrine et jurisprudence polonaises qu'à l'avenir, lesquelles n'ont pas eu l'occasion de s'exprimer sur cette question.